

Agnieszka Konieczna¹
PWT, Wrocław

LITERACKA DEMONOLOGIA PAULA COELHO W ŚWIETLE TEOLOGICZNEJ KRYTYKI

Artykuł w pierwszej części prezentuje poglądy Coelho odnośnie szatana. W czterech paragrafach omówione zostały następujące aspekty: pojawienie się szatana na świecie, jego cechy, wpływ na człowieka, związek szatana z istnieniem zła oraz problem utożsamiania szatana ze złem. Druga część zawiera natomiast poglądy pisarza zestawione z nauką Kościoła Katolickiego zawartą w nauczaniu Papieży, dokumentach wydanych przez sobory, a także w pracy współczesnych teologów.

Szatan to postać bardzo kontrowersyjna. Od najdawniejszych czasów intrygował ludzi i wzbudzał wśród nich ogromne zainteresowanie. Od wieków poświęcano mu wiele uwagi, zastanawiając się czy naprawdę istnieje, czy też jest tylko wytworem ludzkiej wyobraźni. Mimo, że nikt nigdy go nie widział, niejeden odczuł jego działanie na własnej skórze. To wystarczyło, by uwierzyć, że jest. Idąc dalej zastanawiano się, jaki jest? Jaka jest jego natura, zakres działania i wpływ na człowieka i świat?

Odpowiedzi na te pytania były rozmaite i na przestrzeni epok ulegały znacznym modyfikacjom. I w tym miejscu ogromną rolę odegrała literatura, która utrwaliła bardzo liczne wizerunki diabła – od rogatego, włochatego, czarnego stwora wywijającego ogonem, po niewidzialną, potężną, zwykle destrukcyjną siłę.

Dziś, w społeczeństwie XXI wieku, kwestie związane z szatanem często spychane są na margines lub stają się przedmiotem niezdrowej fascynacji. Najczęściej jednak ten, kto odważy się mówić głośno o diable naraża się na posądzenia o śmieszność, ciemnotę i zacofanie. Współczesny człowiek wszelkie okropności i zło widoczne w świecie tłumaczy na różne sposoby, jednak niezwykle rzadko się

¹ Agnieszka Konieczna, ur. w 1984 roku w Miliczu. Absolwentka Papieskiego Wydziału Teologicznego oraz Kolegium Nauczycielskiego we Wrocławiu. Po przedstawieniu pracy magisterskiej na temat: *Literacka demonologia Paula Coelho w świetle teologicznej krytyki* uzyskała tytuł magistra teologii. Obecnie doktorantka Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

zdarza, że przypisuje to działalności szatana. Niemniej jednak i dziś znajdują się tacy, którzy starają się zgłębić tę tajemniczą rzeczywistość.

Jednym z nich jest właśnie Paulo Coelho, jeden z najbardziej poczytnych brazylijskich pisarzy. Zagadnienia związane z diabłem i z istnieniem zła bardzo często pojawiają się w jego utworach. Być może jest to spowodowane osobistymi przeżyciami Coelho, który, jak sam wyznaje, na własnej skórze odczuł obecność zła. Miało to miejsce w latach młodości pisarza, kiedy to związany był z różnymi ugrupowaniami okultystycznymi i satanistycznymi. Było to doświadczenie tak przerażające, że pisarz natychmiast opuścił sektę satanistów, a wkrótce po tym powrócił do Kościoła katolickiego. Jego książki nasycone są cytatami z Biblii, dzieł Ojców Kościoła, znanych filozofów i teologów. To właśnie sprawia, że obecnie wielu chrześcijan uważa go za duchowego przewodnika, znawcę Pisma Świętego, dogmatów i tradycji Kościoła. Warto jednak przyjrzeć się bliżej temu, jak podający się za gorliwego katolika pisarz kreuje w swych utworach postać szatana. Czy jest ona zgodna z Biblią i z nauczaniem Magisterium Kościoła katolickiego czy też pojawiają się znaczące rozbieżności? Celem pracy jest odpowiedź na to pytanie. Temat wydaje się naprawdę aktualny, tym bardziej, że na forach internetowych trwa zażarta walka między fanami a przeciwnikami twórczości Coelho. Jedni uważają pisarza za „wilka w owczej skórze”, drudzy natomiast za nauczyciela i przewodnika po ścieżkach wiary i życia.

I. COELHO O SZATANIE

1. POCHODZENIE SZATANA

Przeciętny człowiek zapytany o pochodzenie szatana zapewne odwołałby się do opisu biblijnego. Jest on powszechnie znany ludziom na całym świecie i zdawałoby się, że definitywnie wyjaśnia całą sprawę. Jednak dawniej, na długo przed tym, nim ludzie poznali tekst biblijny, próbowano na rozmaite sposoby wyjaśnić tę skomplikowaną i tajemniczą rzeczywistość. Niemal każda kultura stworzyła własną teorię na temat szatana. Coelho zamieścił kilka przykładowych rozwiązań w swoich utworach.

W powieści *Demon i panna Prym*, przytacza starą, perską legendę, w myśl której bóg czuł się bardzo samotny w stworzonym przez siebie wszechświecie. Z tego powodu przez tysiące lat modlił się o potomka. Jego modlitwy zostały ostatecznie wysłuchane i bóg stał się brzemienny. Jednakże radość z tego wydarzenia, nie trwała długo. Bóg przeraził się, że zostanie przez to zakłócona równowaga panująca w kosmosie. Jedyne, co mógł w tej sytuacji zrobić, to sprawić, by urodziły się bliźnięta. W myśl legendy z bożych modlitw powstało dobro, pod postacią Ormuzda, a z wyrzutów sumienia zrodziło się zło – Aryman. Bóg zaplanował wszystko tak, by pierwsze na świat przyszło dobro, lecz sprytne zło nie dopu-

ściło do tego i pierwsze opuściło łono ojca. Widząc to bóg dał dobremu synowi ludzi jako sprzymierzeńców, by razem zwalczali zło panujące na świecie². Zatem „według perskiej legendy ludzie są sprzymierzeńcami Dobra i w myśl tradycji mają w końcu zwyciężyć”³. Kilka wieków później powstała opowieść bardzo podobna do przytoczonej wyżej, z tą jednak istotną różnicą, iż wedle tej, ludzie są sprzymierzeńcami zła.

Coelho przytacza także chwile z rajskiego ogrodu i wydarzenie, które zniszczyło przymierze między Bogiem i ludźmi. To opis analogiczny do tego z Księgi Rodzaju. W obu tekstach pojawia się ta sama sceneria rajskiego ogrodu, drzewo, wąż oraz kobieta, którą gad się posłużył, by zniweczyć harmonię i relację między Bogiem a człowiekiem.

Na pierwszy rzut oka można nie dostrzec wyraźnego powiązania między perskimi opowieściami a wspomnianą sceną z rajskiego ogrodu, jednakże podsumowanie, jakim opatrzył je Coelho wyjawia nam jego zamysł. Wydaje się, że pisarz ma zastrzeżenia zarówno do perskiego mitu, jak i do opisu biblijnego, ponieważ nie znalazł w nich odpowiedzi na pytania, do kogo modlił się bóg oraz dlaczego jedyny Bóg użył sformułowania: „taki jak my”⁴.

Zdaniem Coelho teksty te wyraźnie sugerują nam odwieczny podział na dobro i zło.

W tej samej powieści brazylijski Pisarz przytacza wierzenia Chińczyków odnośnie do rodowodu demonów. Mianowicie, „są złe, bo doświadczyły zła na własnej skórze i teraz pragną zaszcześcić je innym w cyklu wiecznej zemsty”⁵. W innym tekście Coelho: *Zło chce, by powstało dobro*, do głosu dochodzi sam demon, który wyjaśnia, skąd pochodzi. Wypowiada następujące słowa: „zostałem stworzony jako anioł światła (...) wyzwalem Pana na pojedynek i to był mój koniec”⁶. Podobnie, demon jako były anioł przedstawiony jest w powieści *Pielgrzym*. Można tu odnaleźć wyjaśnienie, że „demon również jest aniołem, lecz to potęga oswobodzona i zbuntowana”⁷.

Kolejna powieść (*Brida*) zawiera jeszcze inną teorię o powstaniu szatana, w myśl której jest on stworzony przez Boga, jednak już nie jako anioł. Pochodzenie szatana jest wyjaśnione następującymi słowami: „Bóg stworzył legion Swego Lewego Ramienia, żebyśmy stali się lepsi, żebyśmy wiedzieli, co uczynić z naszą misją, (...) ale pozostawił człowiekowi władzę nad jednoczeniem sił ciemności

² Por. P. Coelho, *Demon i panna Prym*, Warszawa 2002, s. 7.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, s. 96.

⁶ Tenże, *Zło chce, by powstało dobro*, w: *Być jak płynąca rzeka*, Warszawa 2006, s. 18-19.

⁷ Tenże, *Pielgrzym*, Warszawa 2008, s. 88.

i powoływaniem własnych demonów⁸. Demony zaś, to tzw. Posłańcy, „czyli sztuczne demony, które nie są częścią Boskiego Lewego Ramienia i nie prowadzą ku światłości⁹. Coelho przedstawia to w dość zawiły sposób, nie precyzując dokładnie, czym jest ów „Legion Lewego Ramienia”, nie wyjaśnia też pojęcia: „sztuczne demony”.

W swoich książkach Coelho zawarł liczne teorie o powstaniu szatana. Jedne bardziej, inne mniej przekonujące, jedne znane, inne zupełnie dla czytelnika obce. Sam nie ustosunkowuje się do nich i nie opowiada bezpośrednio za żadną z nich. Pozostawiając czytelnikowi problem otwarty, skłania do samodzielnych poszukiwań i przemyśleń.

2. PRZYMIOTY SZATANA

Mówiąc o przymiotach szatana można opierać się tylko na tym, co człowiek jest w stanie zaobserwować, czego może doświadczyć, co jest dla niego poznawalne na sposób rozumowy i zmysłowy. Nie ma jednak pewności, że to, co jest przez ludzi postrzegane, w pełni odzwierciedla rzeczywistą naturę szatana. Jest ona zapewne w jakiejś części ukryta i obecnie niepoznawalna dla rodzaju ludzkiego. To sprawia, że nie można podać jego jednoznacznej definicji. Nie czyni tego także Paulo Coelho, który kreując postać demona w swoich książkach, pozostawia wiele aspektów niedookreślonych.

Na kartach powieści *Demon i panna Prym*, demon jawi się jako cień, towarzyszący pielgrzymowi, który przybywa do miasteczka. Nie widzi go nikt z mieszkańców, prócz starej kobiety, która potrafiła porozumiewać się ze zmarłymi i widzieć myśli innych ludzi. Kobieta ta określa szatana następującymi słowami: „Szatanowi nie trzeba wiele czasu, by zasiać spustoszenie”¹⁰. Z drugiej jednak strony kobieta wie, że nic nie musi się zmienić, że nie istnieje jedna, niezmienna reguła postępowania szatana i dlatego tak trudno przewidzieć, co się wydarzy. Zauważa, że „demony wciąż przychodzą i odchodzą, nie zawsze odciskając trwałe ślady. Krążą nieustannie po świecie, czasem tylko po to, by popatrzeć, co się dzieje, innym znów razem, by wywieść na pokuszenie jakąś duszyczkę. Są w ciągłym ruchu, zmieniają cel na chybił trafił, bez żadnej logiki, dla samej przyjemności stoczenia bitwy”¹¹. Tak więc kobieta nie jest pewna, po co przybył nieznamy z demonem u boku i jakie są jego zamiary. Co do jego tożsamości, nie ma jednak najmniejszych wątpliwości – widziała „demona z krwi i kości w przebraniu pielgrzyma”¹².

⁸ Tenże, *Brida*, Warszawa 2008, s. 93.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tenże, *Demon...*, op. cit., s. 12.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

Demon wprost niewiele mówi o sobie. W całej powieści wypowiada tylko jedno zdanie, które odnosi się do niego samego: „Na próżno próbujesz odkryć dlaczego istnieję (...). Po prostu jestem jedynym sposobem, jaki Bóg odkrył, by ukarać samego siebie za to, że w chwili nieuwagi zdecydował się stworzyć wszechświat”¹³. Jednakże wiele informacji odnośnie swoich cech ujawnia, działając w miasteczku pod postacią wędrowca. Dużo czasu spędza w miejscowym barze, gdzie szybko staje się duszą towarzystwa. Życzliwie przyjmowany przez mieszkańców z powodu swojej ciekawej a jednocześnie trochę zagadkowej i tajemniczej osobowości. Intryguje ich i ciekawi. Sprawia wrażenie wykształconego i obytego w świecie. Potrafi pięknie opowiadać, ale także słuchać. Znamienne jest to, że doskonale wie jak zjednać sobie ludzi. Jest interesujący, elokwentny, błyskotliwy, towarzyski i hojny – prowadzi z mieszkańcami długie rozmowy oraz płaci za ich drinki, stara się pozyskać ich zaufanie i przyjaźń. Jest świetnym psychologiem, doskonale zna ich marzenia, lęki, rozterki i problemy życia codziennego. Zna ludzką duszę, zna również myśli człowieka i jego zamiary¹⁴. Działa planowo – wybór miasteczka i ludzi nie jest przypadkowy. Wie, że miasto jest bardzo biedne a ludzie żyjący na skraju ubóstwa nie mają żadnych perspektyw na przyszłość. Demon zdaje sobie sprawę, że to teren najbardziej podatny na jego działanie. Szczególnie przemyślany był wybór dziewczyny, którą przybysz miał zamiar się posłużyć, aby osiągnąć swój cel. Potwierdzają to słowa: „Nieznanemu spodobała się bystrość dziewczyny. Był zadowolony z siebie: jak zwykle wybrał właściwą osobę”¹⁵. Osobę, która mimo młodego wieku, jest sfrustrowana i niezadowolona z tego, co dostała od losu. Kobiętę zdeterminowaną i gotową na wiele, by odmienić swe życie. To dowodzi ogromnej inteligencji demona, siły perswazji, przebiegłości oraz niezwyklej znajomości ludzkiej natury. Wszelkie zabiegi, manipulacje i prowokacje szatana zmierzają do tego, by układ z nim i przyjęcie tej nikczemnej propozycji jawiły się mieszkańcom jako coś dobrego, jako szansa na lepsze jutro. Demon nie jest więc nieprzyjacielem człowieka, lecz jego wybawcą.

Pod pozorami dobra, demon pojawia się także w opowiadaniu: *Zło chce, by powstało dobro*. Pojawia się w nim postać Lucyfera, który obudził śpiącego Muawię, tylko po to, aby mu przypomnieć o modlitwie. Zaskoczony mężczyzna pyta go, dlaczego sam Książę Ciemności pilnuje, by pamiętał o religijnej powinności. Demon najpierw opowiada mu bajkę, że pamięta czasy, kiedy był dobry i pamięta, jakimi łaskami obdarzył go Bóg, lecz widząc, że argumenty Muawii nie przekonują, w końcu wyznaje prawdę. Przypomniał mu o religijnym obowiązku, mając świadomość, że wierzący, który go zaniedba, modli się potem ze zdwojoną

¹³ Tamże, s. 94.

¹⁴ Tamże, s. 122.

¹⁵ Tamże, s. 24.

pobożnością i gorliwością, co jeszcze bardziej podoba się Bogu¹⁶. Ten krótki tekst ukazuje fałsz i zakłamanie szatana. Kłamstwo ponadto jest tak przemyślane, by zagrać dodatkowo na emocjach człowieka, by wzbudzić w nim współczucie. W tym celu Lucyfer wypowiada słowa: „Nadal Kocham Stwórcę za to, że mnie karmił za młodu i nauczył czynić dobro (...). Nadal pamiętam o łaskach, których dostąpiłem. Może wrócę do raju, jeśli zrobię coś dobrego”¹⁷. Demon zrobi wszystko, by zwieść człowieka. Opowiadanie to zawiera też pewną, bardzo istotną naukę: „Czasem zło przychodzi pod maską dobra, lecz jego prawdziwym celem jest szerzenie zniszczenia”¹⁸.

Szatan jako perfidny kłamca pojawia się również w opowiadaniu *Przyjechał ktoś z Maroka*. Ukazana jest w nim scena z rajskiego ogrodu i wąż usiłujący namówić Ewę, by ta zjadła jabłko. Kobieta broni się, lecz szatan kusi ją i obiecuje, że jak zje jabłko, będzie zawsze piękna dla swego mężczyzny. Opowiada jej także, że Adam ma drugą kobietę, którą chowa w studni, tym samym budząc w jej sercu zazdrość. Na dowód prowadzi Ewę do studni i każe zajrzeć w głąb. Ewa ujrzała w studni piękną kobietę, lecz nie wiedziała, że to jej własne odbicie. Zrozpaczona zjadła jabłko¹⁹.

Niezwykle interesującą kreację szatana, odnajdujemy w *Pielgrzymie*. Przewodnik wyjaśnia swojemu uczniowi, że warto przywoływać demona i zasięgać jego rady w rozmaitych sprawach, „ponieważ doskonale zna świat i ludzi”²⁰. Określany jest tu jako dominujący duch sił ziemskich²¹, bądź jako duch, „którego nie cechuje ani dobro ani zło. Uważa się go za strażnika większości tajemnic dostępnych dla ludzi i przypisuje mu się moc i władzę nad światem rzeczy materialnych. Jako upadły anioł utożsamia się z rodzajem ludzkim i zawsze gotów jest zawrzeć pakt lub odpłacić przysługą za przysługę”²². Może przybierać postać zarówno ludzką jak i zwierzęcą.

Demon jest też nazywany Posłańcem. Człowiek może go poznać próbując się z nim zaprzyjaźnić, „słuchając rad i wzywając na pomoc”²³. Petrus sugeruje, że taka zażyłość pozwala na osiągnięcie sukcesu w pracy i w relacjach z innymi ludźmi, może też uzdrawiać, jeśli proszący źle się czuje. Jest więc dla człowieka bardzo korzystna. Wystarczy powiedzieć, czego się chce.

Jeżeli chodzi o naturę szatana, to nauczyciel – Petrus określa go tak: Jest on aniołem, lecz to potęga oswobodzona i zbuntowana, która odgrywa rolę łącz-

¹⁶ Por. tenże, *Zło chce...*, op. cit., s. 18-19.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Por. tenże, *Przyjechał ktoś z Maroka*, w: *Być jak płynąca rzeka*, op. cit., s. 101.

²⁰ Tenże, *Pielgrzym*, op. cit., s. 89.

²¹ Por. tamże, s. 90.

²² Tamże, s. 33.

²³ Tamże, s. 89.

nika między człowiekiem a światem. Działa tylko w sferze materialnej, np. w złocie Kościoła (bo złoto pochodzi z ziemi, a ziemia pozostaje we władaniu szatana), w pracy człowieka i pieniądzu. Jeśli podda się go egzorcyzmowi, traci się wszystko to, co korzystne. Nie wolno mu dawać wolności i pozwolić by dyktował warunki ani ulegać fascynacji tym, co mówi. Aby czerpać z jego wiedzy, należy znać jego twarz i imię, co umożliwi człowiekowi wypełnianie *rytuału posłańca*²⁴. Zagłębiając się w opisany rytuał, można dowiedzieć się więcej. Człowiek ma prawo rozkazywać demonowi, przywoływać go w każdej chwili i zwalniać, gdy ma odejść; powinien też dzielić się z nim swoimi problemami, prosić go o pomoc i wsparcie. Posłaniec porozumiewa się z człowiekiem używając telepatii. Im częściej rozmawia się z posłańcem, tym szybsze i skuteczniejsze jest jego oddziaływanie²⁵.

Idea demona – Posłańca pojawia się także w jednej z najnowszych powieści *Brida*. I tu także Coelho wspomina o możliwości ich przyzywania, lecz zaznacza, że mogą to czynić wyłącznie wielcy mistrzowie. Píše też, że Posłańcy mogą czynić zarówno dobro jak i zło oraz że ich siła „bywa niebezpieczna, zwłaszcza, gdy w grę wchodzi zawód miłosny”²⁶.

Wszystkie te „przemycane” w utworach Coelho poglądy na temat szatana sprawiają, że jawi się czytelnikom jego następujący obraz: to nadludzka, ogromna siła, zazwyczaj niszczycielska, choć nie zawsze. Posiada twarz i imię. Może działać, posługując się człowiekiem, zwierzęciem lub samodzielnie, w zależności od sytuacji. To postać obdarzona niezwykłą inteligencją i potężną wiedzą o człowieku i świecie. Przebiegła i zwodnicza, nie przestrzegająca żadnych zasad. Wydaje się, że wyznaje zasadę: „cel uświęca środki”. Nie cofa się przed kłamstwem, intrygą, zastraszaniem i manipulacją, działa planowo i z premedytacją, ma także ogromny wpływ na losy ludzi. Wpływ ten, według Coelho zależy właśnie od zachowania człowieka. Sugeruje on dalej, że każdy ma swojego demona oraz że demony i ludzie mogą być „dobrymi przyjaciółmi, którym może nie należy do końca ufać (...), ale za to należy z nimi serdecznie rozmawiać, bo można się od nich wiele nauczyć, oraz trzeba złożyć im ofiarę, aby nas uleczyły”²⁷.

3. SPOSOBY DZIAŁANIA SZATANA

Najczęściej występującym w utworach Coelho sposobem oddziaływania szatana na ludzi jest pokusa. Metoda niezwykle skuteczna. Polega ona na pobudzaniu do popełnienia czynu moralnie złego. Jednak zło jest w tym momencie przedsta-

²⁴ Por. tamże.

²⁵ Por. tamże, s. 91.

²⁶ Por. tenże, *Brida*, op. cit., s. 94.

²⁷ M. Salwowski, *Paulo Coelho – duchowy mistrz czy fałszywy prorok?*, Radom 2004, s. 38.

wiane człowiekowi niezwykle kusząco, najczęściej w postaci jakiegoś dobra, którego człowiek aktualnie pożąda.

W opowiadaniu *Przyjechał ktoś z Maroka*, wąż przekonuje Ewę, by zjadła jabłko. Obiecuje, że dzięki temu stanie się piękna dla swojego mężczyzny. Wzbudza w niej strach, że jeśli nie będzie piękna, Adam znajdzie sobie inną. Zrozpaczona Ewa sięga po jabłko, bo myśli, że dzięki temu utrzyma miłość swojego ukochanego. Jest przekonana, że postępując według rad węża, zyska to, czego pragnie i co jest dla niej dobre, dlatego, mimo zakazu bożego, decyduje się na skosztowanie owocu.

W powieści *Demon i panna Prym* szatan zwodzi i kusi społeczność całego miasta, a nad członkami mniej podatnymi na jego działanie (ksiądz, panna Prym), pracuje dodatkowo osobno. Nakłania do czynu niewątpliwie złego, ale w zamian oferuje ogromne korzyści. W tym przypadku finansowe. Za popełnienie morderstwa mieszkańcy mają otrzymać kwotę, która zapewni im dostatek na długie lata i uratuje chylące się ku upadkowi miasteczko.

W przypadku księdza szatan wykorzystuje dodatkowo argument – ambicje. Przypomina proboszczowi jego młodość, zapał i umiejętności, które zapowiadały piękną i owocną posługę i karierę, które jednak zaprzepaściła ludzka zawiść. We wspomnieniach ksiądz przywołuje doznaną krzywdę, dużo rozmyśla o swoim powołaniu, lecz najwyraźniej szatan kieruje jego myśli, gdyż zbaczają one na niewłaściwe tory. Czuje się bezużyteczny, wyrzuca sobie, że nie zdołał obudzić prawdziwej wiary w sercach tutejszych ludzi, twierdzi, że nie wypełnił dobrze swojej misji. Proboszcza ogarnia rozpacz i bunt, błaga Boga o jeszcze jedną szansę. Po kilku godzinach rodzi się w jego głowie myśl, że to propozycja nieznanego jest tą upragnioną szansą. Po długich rozmyślaniach dochodzi do wniosku, że to Bóg celowo zaaranżował tę sytuację, gdyż „Zło musiało dać o sobie znać, aby w końcu Dobro mogło poruszyć serca tutejszych ludzi”²⁸. Wtedy odzyskuje wiarę, że uda mu się jeszcze dokonać czegoś wielkiego i ważnego. Porównuje siebie samego do Judasza, twierdząc przy tym, że oboje są ofiarami i że bez nich nie wypełniłyby się Boże plany. Z takim przekonaniem układa przepiękne kazanie o tym, jak poświęcenie jednego człowieka, uratowało całą ludzkość. Parafianie odnoszą treść kazania do zaistniałej sytuacji i czują się usprawiedliwieni. Bez obaw podejmują więc decyzję o zamordowaniu starej Berty.

Kolejną osobą, nad którą szatan „pracował” dłużej niż nad pozostałymi jest panna Prym. Dziewczyna nie jest może bardzo religijna, jednak morderstwo za pieniądze natychmiast budzi w niej odrazę i zdecydowany sprzeciw. Szatan jednak się nie poddaje. Dręczy ją w nocy, nie pozwalając spać, podsuwa jej obsesyjnie myśli o złocie, o lepszym życiu i o uratowaniu miasta, dręczy dziewczynę

²⁸ P. Coelho, *Demon...*, op. cit. s. 156.

niehumanym zmęczeniem, słabością i gorączką i przerażającym odgłosem wyjącego wilka, którego nikt poza nią nie słyszy. Sprowadza na jej umysł natrętne myśli, poczucie krzywdy, opuszczenia przez Boga i goryczy. Sprawia, że Chantal zaczyna nienawidzić siebie, swojej rodziny, znajomych i życia, które wie. Jej umysł nie jest już wolny, toczy się w nim nieustanna walka pomiędzy dobrem i złem. Chantal boryka się więc ze swoim osobistym demonem, który jednak „był z dziewczyną od niedawna i nie miał jeszcze nad nią całkowitej władzy”²⁹. Być może to właśnie sprawia, że Chantal zauważa nieuczciwe reguły zakładu (nagrodzone ma zostać tylko zło) i nie zgadza się na nie. Ma w sobie dość siły, by negocjować z nieznanym.

Ów nieznanomy natomiast, już od lat żyje w towarzystwie demona i pozostaje pod bardzo silnym jego wpływem. W jego przypadku szatan wykorzystał osobistą tragedię tego człowieka, aby się do niego zbliżyć, a wkrótce zamieszkać na stałe w jego sercu i umyśle. Zamienił jego rozpacz w nienawiść i pragnienie zemsty. Towarzyszy mu w każdej chwili, w postaci głosu, który pielgrzym nieustannie słyszy w swojej głowie. Człowiek „dzielił z nim swoje życie, a to, że demon całkowicie zawładnął jego duszą, nie sprawiało mu ani smutku, ani radości. Oswajał się z jego obecnością”³⁰. To właśnie demon sprawił, że pielgrzym uknuł tę okrutną intrygę. Chantal ma tego świadomość. W rozmowie z nieznanym wypowiada znaczące słowa: „Demon, który Panu towarzyszy uśmiecha się, bo przystąpił pan do gry, której zasady on narzucił”³¹. Intryga ta ma udowodnić, że wszyscy ludzie są zli. Przybysz ma nadzieję, że dzięki temu łatwiej mu będzie pogodzić się z bezsensowną i okrutną śmiercią żony i córek

Najbardziej bezpośredni wpływ szatana na człowieka opisuje Coelho w *Pielgrzymie*. W powieści tej szatan porozumiewa się z człowiekiem za pomocą telepatii. Wyjawia mu swe imię i pokazuje twarz. Pozwala się przyzywać i odsyłać w każdej chwili, wypełnia rozkazy, pomaga, wspiera, leczy. Wyjaśnia świat i prowadzi człowieka. Ta „przyjacielska” relacja daje człowiekowi wiele korzyści. Coelho przekonuje, że warto zaprzyjaźnić się z demonem, mimo, że czasem bywa to niebezpieczne. Człowiek nie powinien się tym jednak przejmować, ale wzywać Posłańca codziennie, dzielić się problemami, a wtedy doskonale nauczy się odróżniać prawdziwą pomoc od zasadzek³².

O możliwości wzywania demonów pisze też Coelho w powieści *Czarownica z Portobello*. Przedstawia w niej rodzaj jakiegoś rytualnego tańca, który wprowadza człowieka w trans i umożliwia przywoływanie aniołów i demonów³³. W tej

²⁹ Tamże, s. 125.

³⁰ Tamże, s. 94.

³¹ Tamże, s. 89.

³² Por. tenże, *Pielgrzym*, op. cit. s. 96.

³³ Por. tenże, *Czarownica z Portobello*, Warszawa 2008, s. 124.

samej powieści wspomina też o cygańskich wierzeniach odnośnie *éochano* (złych duchów), zagrażających ludziom w porze między zmierzchem a świtem, które wtedy „wstępują w człowieka i zamieniają jego życie w piekło”³⁴.

Podane wyżej przykłady dają nam obraz przeróżnych sposobów, jakimi posługuje się szatan, by ingerować w życie człowieka. Coelho pokazuje cały wachlarz możliwości, od pokusy, poprzez dręczenie, opanowanie myśli, woli i intelektu, aż po bezpośrednie władanie i osobiste relacje między człowiekiem a szatanem.

4. ZWIĄZEK SZATANA Z ISTNIENIEM ZŁA

Bardzo powszechny w świecie jest pogląd, że to właśnie szatan odpowiada za pojawienie się zła na świecie. Pogląd ten zdaje się przyjmować także Coelho. W swych utworach szatan i zło są najczęściej nierozłączne.

W powieści *Demon i panna Prym* wątek utożsamianego z szatanem zła prze-wija się kilkakrotnie. Po raz pierwszy mówi o tym stara Berta. Zauważa przyby-sza i nie ma wątpliwości, iż jest to demon. Pojawienie się w miasteczku demona oznacza według niej po prostu, iż to „Zło zawitało do Viscos”³⁵.

Po raz kolejny idea ta pojawia się w trakcie opowiadania przez przybysza le-gendy związanej z powstaniem obrazu zatytułowanego *Ostatnia wieczerza*. W myśl legendy, mistrz szukał modeli idealnych do swego dzieła. Dość szybko znalazł uosobienie Chrystusa, problem miał jednak z modelem, z którego twarzy dałoby się wyczytać okrucieństwo i grzech. W końcu, gdy znalazł odpowiednią osobę, okazało się, że to ten sam człowiek, który wcześniej pozował do postaci Chrystusa. Było to trzy lata wcześniej, zanim stracił wszystko i pogrążył się w żalu i rozpacz. Opowiadanie kończy się puentą, że „Dobro i Zło mają to samo oblicze, wszystko zależy jedynie od momentu, w którym staną na drodze czło-wieka”³⁶. Usłyszawszy tę niezwykłą opowieść mieszkańcy zaczęli analizować swe życie i zastanawiać się, „w którym momencie swego życia spotkali anioła, a w którym diabła”³⁷.

Demona ze złem utożsamia także właściciel ziemski, który w trakcie debaty najważniejszych mieszkańców miasteczka wypowiada następujące słowa: „Pewna młoda osoba (...) sprowadziła do nas demona (...) czy to nie ona sprowadziła zło (...)?”³⁸.

Również szatan jako reprezentant zła jawi się w opowiadaniu *Zło chce, by po-wstało dobro*. Pojawia się w tu postać Lucyfera, który obudził śpiącego, aby – jak uparcie twierdzi, mu przypomnieć o modlitwie. Diabeł stosuje liczne zabiegi, aby

³⁴ Tamże, s. 128.

³⁵ Tenże, *Demon...*, op. cit., s. 12.

³⁶ Tamże, s. 46.

³⁷ Tamże, s. 47.

³⁸ Tamże, s. 140.

zwieść tego człowieka, a gdy mu się to nie udaje, zrezygnowany wyjawia prawdziwy powód swojej wizyty i dodatkowo poucza go: „Czasem zło przychodzi pod maską dobra, lecz jego prawdziwym celem jest szerzenie zniszczenia”³⁹.

Podobną kreację odnaleźć można w opowiadaniu: *Przyjechał ktoś z Maroka*. Tam wąż symbolizujący szatana namawia do grzechu, czyli do popełnienia zła. Zło pojawia się zaraz po pojawieniu się szatana, jest więc jakby przezeń spowodowane i z nim nierozłączne. Nawet w powieści *Pielgrzym*, w której to szatan przedstawiany jest niezwykle pozytywnie, Coelho zaznacza jednak, że może on być przyczyną wielu szkód i zła. Z jednej strony zachęca do przyjaźni, ale z drugiej subtelnie ostrzega przed niebezpieczeństwem. Podsumowując, w utworach Coelho pojawienie się szatana we wszystkich rozpatrywanych przypadkach jest jednoznaczne z zaistnieniem zła. Pojęcia szatan i zło używane są przez niego zamiennie na określenie jednej i tej samej rzeczywistości.

II. LITERACKA WIZJA SZATANA W ŚWIETLE TEOLOGICZNEJ KRYTYKI

Celem niniejszego badania było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: czy postać szatana, jaką kreuje w swoich książkach podający się za gorliwego katolika Coelho, jest zgodna z Biblią i z nauczaniem Magisterium Kościoła katolickiego, czy też pojawiają się tu znaczące rozbieżności?

Po wnikliwym zapoznaniu się z twórczością Pisarza i odniesieniu fragmentów jego książek dotyczących szatana do nauki Kościoła katolickiego należy stwierdzić, że pojawiają się zarówno podobieństwa jak i znaczące różnice. Na pierwszy rzut oka można się doszukać wielu podobieństw, jednak uważny czytelnik bez problemu zdoła dostrzec istotne rozbieżności a niejednokrotnie sprzeczności.

1. PODOBIENSTWA

Zarówno teologia katolicka jak i Coelho nie mają wątpliwości co do istnienia szatana oraz co do faktu, iż jest on rzeczywiście obecny w świecie. Zauważają też potrzebę uświadomienia bądź przypomnienia tego faktu ludziom XXI wieku.

Coelho przeważnie pisze o szatanie jako o bycie stworzonym. Taki pogląd zawiera większość tekstów, w których Pisarz porusza tematykę szatana. W opowiadaniu „Zło chce, by powstało dobro, wkłada on w usta szatana następujące słowa: zostałem stworzony jako anioł światła”⁴⁰. Powieść *Brida* zawiera szczegółowe informacje dotyczące genezy szatana, które narrator przekazuje następującymi słowami: „Bóg stworzył legion Swego Lewego Ramienia, żebyśmy stali się lepsi, żebyśmy wiedzieli, co uczynić z naszą misją (...), ale pozostawił człowiekowi

³⁹ Tenże, *Zło chce...*, op. cit, s. 18.

⁴⁰ Tamże.

władzę nad jednoczeniem sił ciemności i powoływaniem własnych demonów”⁴¹. Demony zaś, to tzw. Posłańcy, „czyli sztuczne demony, które nie są częścią Boskiego Lewego Ramienia i nie prowadzą ku światłości”⁴². W powieści *Demon i panna Prym* szatan sam wyjawia tajemnicę swego pochodzenia, zwracając się do pielgrzyma słowami: „Na próżno próbujesz odkryć dlaczego istnieję (...). Po prostu jestem jedynym sposobem, jaki Bóg odkrył, by ukarać samego siebie za to, że w chwili nieuwagi zdecydował się stworzyć wszechświat”⁴³.

Twierdzenie, że szatan jest stworzeniem jest od wieków podawane przez Kościół katolicki. Prawda ta została sformułowana już na Soborze Laterańskim IV: „Diabeł i inne złe duchy zostały przez Boga stworzone wprawdzie jako dobre z natury, ale sami učinili się złymi. Człowiek zaś zgrzeszył za podszeptem diabła”⁴⁴. Tę prawdę potwierdza i uzupełnia później niejednokrotnie Magisterium Kościoła, jednak zasadnicze stanowisko pozostaje od tamtego czasu bez zmian.

Szereg podobieństw można odnaleźć także w sposobie przedstawienia szatana. W powieści *Demon i Panna Prym* padają słowa: „Szatanowi nie trzeba wiele czasu, by zasiać spustoszenie”⁴⁵. Opowiadanie *Zło chce, by powstało dobro*, zawiera ważną puentę: „Czasem zło przychodzi pod maską dobra, lecz jego prawdziwym celem jest szerzenie zniszczenia”⁴⁶. Podobnie wypowiadał się św. Piotr w swoim Liście, że szatan jest „lwem ryczącym, krążącym, szukającym kogo by pożreć” (1 P 5,8). Powyższe wypowiedzi wyraźnie akcentują niszczyielskie zamiary szatana i określają cel jego działania.

Kolejna zgodność teologii katolickiej i literackiej wizji szatana to określenie go jako kłamcy. Coelho cechę tę ukazuje w opowiadaniu: *Zło chce, by powstało dobro*. Tam szatan pojawia się znienacka i próbuje omotać człowieka swoimi kłamstwami, jednakże zdemaskowany, wyznaje prawdziwy powód swej wizyty. Podobnie jako kłamca szatan jest przedstawiony w opowiadaniu *Przyjechał ktoś z Maroka*, którego fabuła jest inspirowana biblijną sceną kuszenia Ewy. Efekt jego działania jest taki sam – udaje mu się przy pomocy kłamstwa i manipulacji zwieść kobietę. W tym momencie uwidocznia się kolejne podobieństwo w poglądach Kościoła i Pisarza: Ludzie nie są bezbronni wobec działań szatana, jego zwycięstwo zależy od współpracy człowieka, a ściślej mówiąc od przyzwolenia ludzkiej woli, która dla szatana jest „władzą niezdobytą i nietykalną (...) jak długo sama nie odda się w jego władanie”⁴⁷.

⁴¹ Tenże, *Brida*, Warszawa 2008, s. 93.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 94.

⁴⁴ Sobór Laterański IV, *Constitutiones* 1,3-4.

⁴⁵ P. Coelho, *Demon...*, op. cit., s. 96.

⁴⁶ Tenże, *Zło chce...*, op. cit., s. 18.

⁴⁷ Tamże, s. 287.

Idea szatana-klamcy pojawia się niejednokrotnie w Piśmie świętym i w nauce Ojców Kościoła. Już św. Jan nazywa go „ojcem kłamstwa” (J 8,44). Ojcowie Kościoła potwierdzają tę prawdę, podobnie jak teologia współczesna.

Zarówno Coelho jak i teologowie zauważają też inne przymioty szatana, a zwłaszcza jego nadludzką inteligencję i zdolności poznawcze. Widoczne jest to w powieści *Demon i panna Prym*, w komentarzu narratora: „Nieznanemu spodobała się bystrość dziewczyny. Był zadowolony z siebie. Jak zwykle wybrał właściwą osobę”⁴⁸. Te słowa są dowodem na to, że szatan jest nieprzeciętnie inteligentny i błyskotliwy, ma umiejętność przewidywania zachowań człowieka i doskonale zna ludzką naturę, a to z kolei sprawia, że potrafi w tłumie ludzi odnaleźć tych najbardziej podatnych na swoje działanie. W *Pielgrzymie* przewodnik wyjaśnia swojemu uczniowi, że warto przywoływać demona i zasięgać jego rady w rozmaitych sprawach, „ponieważ doskonale zna świat i ludzi”⁴⁹. O nadludzkich zdolnościach szatana świadczy także tekst: *Zło chce, by powstało dobro*. Tam szatan jawi się jako doskonały psycholog i manipulator, który potrafi wykorzystać naiwność człowieka, jego wrażliwość, empatie i zdolność do współczucia. Wszystkie te cechy są zbieżne z tymi, które wymienia Kościół katolicki. Nadludzką wiedzę szatana ukazuje Ewangelia św. Marka w scenie uzdrowienia opętanego (Mk 1,23-28), w której to szatan przemówił do Jezusa, ujawniając że zna jego tożsamość (choć ówczesni ludzie nie odkryli jej jeszcze).

Kolejne podobieństwa można odnaleźć w zakresie sposobów działania szatana na człowieka i świat. Coelho w powieści *Demon i panna Prym* przedstawia trzy postacie, nad którymi szatan usilnie „pracuje”. Są to Pielgrzym, panna Prym oraz ksiądz. Pielgrzym jest postacią, która od lat pozostaje pod wyraźnym wpływem szatana. Coelho pisze, że „człowiek dzielił z nim swoje życie (...) oswajał się z jego obecnością. Demon całkowicie zawładnął jego duszą”⁵⁰. Takie działanie jest określane przez Kościół jako opętanie, czyli „opanowanie przez szatana ciała oraz władz zmysłowych człowieka i sprawowanie nad nimi despotycznej niemal władzy”⁵¹.

Innym przypadkiem jest panna Prym, przy której, jak pisze Coelho, demon był „od niedawna i nie miał nad nią jeszcze całkowitej władzy”⁵². To jednak nie przeszkadza mu dręczyć dziewczyny ogromnym zmęczeniem, słabością, gorączką, niespokojnym snem przerywanym koszmarami oraz natrętnymi myślami o swoim nieszczęśliwym życiu i złości, które może wszystko zmienić. Przypadek Chantal

⁴⁸ Tenże, *Demon...*, op. cit., s. 24.

⁴⁹ Tenże, *Pielgrzym*, op. cit., s. 89.

⁵⁰ Tenże, *Demon...*, op. cit., s. 94.

⁵¹ K. Świerszcz, *Szatan w życiu duchowym człowieka*, w: *Aniołowie i demony*, red. J. Popławski, Lublin 2007, s. 288.

⁵² P. Coelho, *Demon...*, op. cit., s. 125.

Kościół katolicki określiłby jako dręczenie, które polega „na szkodach fizycznych, które szatan może powodować na ciele jakiejś osoby, jak siniaki, uderzenia, bóle, osłabienia i różne szkody”⁵³ jak również jako obsesję, o której można mówić „wtedy, gdy inteligencja pewnej osoby jest spętana ciągle tymi samymi myślami i nie może jej używać w sposób wolny. Ten brak wolności może być całkowity, kiedy umysł jest zajęty, albo częściowy, gdy tylko jakaś część umysłu jest zakłócona”⁵⁴.

Jeszcze inaczej szatan działa na księdza i na resztę społeczności. Nakłaniając mieszkańców Viscos do czynu moralnie złego, przedstawia im też płynące z tego ogromne korzyści. Odwraca ich uwagę od przykazań, od Boga, a kieruje na subiektywne i aktualnie przez nich pożądane dobro materialne. Kwota, o której mowa, może im zapewnić dobrobyt na długie lata, nic więc dziwnego, że jawi im się jako coś dobrego. W przypadku księdza, przewidując, że argument finansowy może nie wystarczyć, szatan wysuwa dodatkowo – ambicję. Ksiądz bardzo chciał być dobrym kapłanem, jednak jego posługa nie przyniosła pożądanych przez niego rezultatów. Wielokrotnie ksiądz błagał Boga o znak, o szansę, by dokonać czegoś wielkiego, by dobrze wypełnić swą misję i teraz, pod wpływem szatana, ksiądz zaistniałą sytuację interpretuje jako dar od Boga. Zatem również ksiądz dostrzega dobro mogące zaistnieć, jeśli społeczność przystanie na propozycję nieznanego. Teologia katolicka takie działania szatana określa jako pokusę. Szatan w trakcie kuszenia posługuje się podstępem i kłamstwem, manipuluje człowiekiem, najczęściej przedstawiając mu zło pod pozorami jakiegoś dobra. O tej szatańskiej strategii niejednokrotnie ostrzega Nowy Testament (Ap 19,2; 20,2; 7,10) jak również Ojcowie Kościoła i teologowie współcześni określając ją najogólniej jako „pobudzenie do popełnienia zła”⁵⁵.

Coelho w swych powieściach jednoznacznie wiąże szatana z istnieniem zła na świecie. W powieści *Demon i panna Prym* pojawienie się szatana zostaje skomentowane słowami: „Zło zawitało do Viscos”⁵⁶. Pod adresem Panny Prym padają natomiast słowa: „Pewna młoda osoba (...) sprowadziła do nas demona (...) czy to nie ona sprowadziła zło (...)?”⁵⁷. W tej samej powieści zostaje przytoczona legenda, która kończy się puentą, że „Dobro i Zło mają to samo oblicze, wszystko zależy jedynie od momentu, w którym staną na drodze człowieka”⁵⁸. Usłyszawszy

⁵³ F. di Fulvio, *Opełanie szatańskie i egzorcyzmy*, w: *Teologia o szatanie*, red. K. Gózdź, Lublin 2000, s.132.

⁵⁴ Tamże, s. 131.

⁵⁵ Tamże, s. 130.

⁵⁶ P. Coelho, *Demon*, op. cit., s. 12.

⁵⁷ Tamże, s. 140.

⁵⁸ Tamże, s. 46.

tę niezwykłą opowieść mieszkańcy zaczęli analizować swe życie i zastanawiać się, „w którym momencie swego życia spotkali anioła, a w którym diabła”⁵⁹.

Również szatan jako reprezentant zła jawi się w opowiadaniu *Zło chce, by powstało dobro* oraz w opowiadaniu *Przyjechał ktoś z Maroka*. Zło pojawia się zaraz po pojawieniu się szatana, jest więc jakby przezeń spowodowane i z nim nierozłączne. Jest to również pogląd zbliżony ze stanowiskiem Kościoła katolickiego, który naucza: „Zło w świecie jest przyczyną i skutkiem wniknięcia w nas i w nasze społeczeństwo ponurego i złowrogiego demona. Zło to nie tylko brak dobra, ale byt żywy, duchowy, lecz skażony i deprawujący. To straszliwa realność, tajemnica budząca lęk”⁶⁰.

Godny uwagi jest też fakt, że Coelho, podobnie jak teologowie katolicy, zgodnie twierdzą, iż moc szatana nie jest nieskończona i że człowiek może zostać uwolniony spod diabelskich wpływów. W powieści *Czarownica z Portobello* bohaterka modli się o uwolnienie do św. Teresy i zauważa, że przynosi to skutek⁶¹. W Kościele katolickim również praktykuje się modlitwy o uwolnienie bądź specjalne obrzędy (egzorcyzmy), które są bardzo skuteczne i jednoznacznie dowodzą wyższości Chrystusa nad szatanem.

2. RÓŻNICE

Podstawową różnicą jest terminologia. Coelho w swoich utworach zamiennie używa terminów szatan, diabeł, demon i zło, określając przez nie tę samą rzeczywistość. Teologia natomiast wprowadza rozróżnienie: choć nie ma różnicy pomiędzy terminami *satan* a *diabolos* (obaj oznaczają przywódcę), to jest znaczna różnica między nimi a terminem *demon*, który określa całą resztę złych duchów. Nie jest więc poprawna forma: szatani, diabły, ale forma demony jest zasadna, właśnie ze względu na ich mnogość⁶². Zło natomiast jak nauczał Paweł VI, „jest przyczyną i skutkiem wniknięcia w nas i w nasze społeczeństwo ponurego i złowrogiego demona. Zło to nie tylko brak dobra, ale byt żywy, duchowy, lecz skażony i deprawujący. To straszliwa realność, tajemnica budząca lęk”⁶³.

Kolejna rozbieżność dotyczy pochodzenia szatana. W powieści *Demon i panna Prym* Coelho przytacza perską legendę, w myśl której Bóg modli się o potomka. Wynika stąd, że Bóg nie jest istotą najwyższą, skoro kieruje modlitwy do kogoś drugiego. Coelho przytacza również tekst biblijny, w którym to komentując wydarzenia z rajskiego ogrodu Bóg używa sformułowania: „taki jak my”. Na pod-

⁵⁹ Tamże, s. 47.

⁶⁰ *Raport o stanie wiary. Z Ks. Kardynalem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, Kraków-Warszawa 1986, s. 118.

⁶¹ P. Coelho, *Czarownica...*, op. cit., s. 45.

⁶² Por. Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 1999, s. 466.

⁶³ *Raport o stanie wiary*, op. cit., s. 118.

stawie tych tekstów można wnioskować o tym, że istniał odwieczny podział na dobro i zło (dualizm). Pogląd taki nie jest zgodny z teologią katolicką, która jednoznacznie przeciwstawia się koncepcji dualizmu, naucza natomiast, że „diabeł i inne demony zostali stworzeni przez Boga jako dobre duchy, a stali się złymi z własnej woli”⁶⁴.

Ta sama powieść zawiera stwierdzenie, iż demony „są w ciągłym ruchu, zmieniają cel na chybił trafił, bez żadnej logiki, dla samej przyjemności stoczenia bitwy”⁶⁵. Nie jest to do końca zgodne z nauką teologów, którzy podkreśla celowość i planowość działań szatana. Teologowie są jednomyślni w twierdzeniu, że szatan działa „zastawiając na nas sofistyczne pułapki, by zniszczyć równowagę moralną człowieka. Jest perfidnym hipnotyzerem, który dobrze wie, jak w nas wnikać”⁶⁶. Nie ma więc mowy o przypadkowości jego zabiegów, są one starannie przemyślane i odpowiednio dobrane a ich celem jest oddalenie człowieka od Stwórcy.

Istotny rozdźwięk między nauczaniem Magisterium Kościoła a poglądami Coelho można odnaleźć w *Pielgrzymie*. Tu szatan określany jest jako dominujący duch sił ziemskich⁶⁷, bądź jako duch, „którego nie cechuje ani dobro ani zło. Uważa się go za strażnika większości tajemnic dostępnych dla ludzi (...) Jako upadły anioł utożsamia się z rodzajem ludzkim i zawsze gotów jest zawrzeć pakt lub odpłacić przysługą za przysługę”⁶⁸. Coelho zachęca do kontaktowania się z demonami a nawet do zaprzyjaźnienia się z nimi, do słuchania ich rad i wzywania na pomoc. Coelho przekonuje, że „jeśli poddajemy go egzorcyzmom, tracimy wszystko, co dobre, a czego mógł nas nauczyć, ponieważ doskonale zna świat i ludzi (...) jedynym sposobem poznania naszego Pośłańca jest pozyskanie jego przyjaźni (...). Rozmowa z Pośłańcem stanie się owocna, jeśli będziesz go wzywał codziennie, jeśli będziesz dzielił się z nim problemami”⁶⁹. Pisarz poucza także, że kontakt między człowiekiem a szatanem powinien przebiegać w atmosferze „wzajemnego zrozumienia, wzajemnej przyjaźni”⁷⁰.

Prezentowane w *Pielgrzymie* stanowisko jest sprzeczne z treścią Objawienia i doktryną katolicką. Jak poucza Pismo święte, szatan nie jest przyjacielem człowieka, „lecz lwem ryczącym, krążącym, szukającym kogo by pożreć” (1 P 5,8); „potrafiącym tylko kusić i zwodzić umysł ludzki do przekraczania przykazań Bożych, i krok za krokiem zaślepiac serca tych, którzy by chcieli służyć Bogu, żeby zapomnieli o Bogu prawdziwym, a kłaniali się jemu, jakby Bogu (...). I stał się

⁶⁴ L. Szkopek, *O Aniołach i szatanie*, w: Opiekun. Dwutygodnik diecezji Kaliskiej (<http://www.opiekun.kalisz.pl/253/o%20Anio%20i%20szatanie.htm>, 11.11.08).

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ *Raport o stanie wiary*, op. cit., s. 284.

⁶⁷ P. Coelho, *Pielgrzym*, op. cit., s. 90

⁶⁸ Tamże, s. 33.

⁶⁹ Tamże, s. 88-89.

⁷⁰ Tamże.

coraz to większym nieprzyjacielem człowieka, zazdroszcząc mu jego życia i chcąc go zamknąć pod swoją władzą odszczepieńczą”⁷¹. Człowiek powinien wystrzegać się wszelkich kontaktów z demonami, by ustrzec się przed ich zgubnym działaniem. Pismo św. mówi wyraźnie: „Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi” (Ef 6,12). „Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!” (1 P 5,8-9).

Na kartach tej samej powieści Coelho wspomina też o możliwości składania demonom ofiary, oddzielając czarną magię od tzw. białej, o której pisze w następujący sposób: „Jeżeli pójdziesz na rozstaje dróg i złożysz ofiarę demonom, prosząc o zdrowie, bo źle się czujesz – to jest to biała magia, bo nie starasz się panować nad innymi”⁷².

Magii, ezoteryce i innym praktykom wprowadzającym w trans oraz skutkom takowych obrzędów, w całości poświęcona jest też powieść *Czarownica z Portobello*. Opisane są w niej przeróżne działania mające na celu kontakt z pozaziemskimi siłami, z jakąś bliżej nie określoną energią, dzięki której człowiek może odkryć nieznane dotychczas rzeczy i możliwości swojego ciała i umysłu.

Nie jest to nic innego jak praktyki okultystyczne, które to Kościół z całą stanowczością od wieków potępia i usiłuje zwalczyć. Już w Starym Testamencie można odnaleźć następujące odniesienia do podobnych praktyk: „Nie będziecie wróżyć ani czarować” (Kpł 19,26); „wróżbici mają kłamliwe widzenia. Sny, które tłumaczą, są złudne” (Za 10,2); „Niech nie znajdzie się u Ciebie taki, który przeprowadza swego syna czy swoją córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz, ani czarodziej, ani zaklinacz, ani wywoływacz duchów, ani znachor, ani wzywający zmarłych, gdyż obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni” (Pwt 18,9-12). Naukę tę podtrzymuje Nowy Testament (por. Ga 5,20, Ap 9,21; 22,15, Dz 19,19) oraz Magisterium Kościoła w późniejszych wypowiedziach: Dekret Świętego Oficjum z 30.VII.1965 r. nazwał praktyki spirytystyczne „mianem niedozwolonego oszustwa, heretyckich i stanowiących skandal przeciw uczciwości obyczajów”⁷³, natomiast KKK naucza: „Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość. Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem (...), które należą się jedynie Bogu. (...) Spirytyzm często pociąga za sobą praktyki wróż-

⁷¹ Cyt. za: M. Salwowski, op. cit. s. 38.

⁷² Tamże, s. 35.

⁷³ Tamże.

biarskie i magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich” (KKK 2116-2117).

ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszych badań było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy kreowana przez Coelho rzeczywistość szatana jest zgodna z Biblią, nauczaniem Magisterium Kościoła katolickiego i nauką współczesnych teologów. Po przeanalizowaniu tekstów pisarza i porównaniu ich z teologią katolicką, należy z całą pewnością stwierdzić, że niestety nie. Demonologia katolicka i demonologia literacka P. Coelho reprezentują odmienne stanowisko w wielu kwestiach.

Różnica widoczna jest już w samej terminologii. Coelho zamiennie używa terminów diabeł, szatan i demon, natomiast teologia katolicka wprowadza następujące rozróżnienie: choć nie ma różnicy pomiędzy terminami *satan* a *diabolos* (obaj oznaczają przywódcę), to jest znaczna różnica między nimi a terminem *demon*, który określa całą resztę złych duchów. Kolejna różnica dotyczy teorii pochodzenia szatana. W tej kwestii Coelho dopuszcza odwieczny podział na dobro i zło, natomiast Kościół katolicki jednoznacznie przeciwstawia się koncepcji dualizmu i naucza, że wszystkie duchy stworzone zostały przez Boga jako dobre, a stały się złe z własnej woli. W poglądach na temat sposobu działania szatana, Coelho mówi o chaotyczności i przypadkowości, natomiast teologowie katolicy zgodnie twierdzą, że szatan działa planowo i z rozmysłem, starannie dopasowując swoje poczynania do stanu ducha konkretnego człowieka. Godny odnotowania jest też fakt, że Coelho nakłania do zażyłości z szatanem, do kontaktowania się z nim, proszenia go o radę bądź wzywania na pomoc, natomiast Biblia, Ojcowie Kościoła, a także teologowie współcześni jednogłośnie przestrzegają przed wchodzeniem w jakiegokolwiek z nim relacje.

Coelho do swojej literackiej demonologii wprowadza wierzenia zaczerpnięte z wielu kultur. W jego książkach pojawiają się wierzenia Cyganów, Persów, Arabów, Chińczyków, Hindusów i wielu innych narodowości. Pojawiają się też treści zaczerpnięte z buddyzmu, islamu, judaizmu, ale przede wszystkim z religii chrześcijańskiej. Niemal każda powieść nasycona jest cytatami z Biblii, modlitwami, scenami z życia świętych i wspomnieniami z prywatnych objawień.

Wszystko to sprawia, że wykreowana przez Coelho rzeczywistość wiary wydaje się autentyczna, zachwycająca i głęboka. Bohaterowie pragną poznać Boga, zbliżyć się do Niego i zrozumieć sens życia. Na swojej drodze życia zmagają się z trudnościami i wątpliwościami bardzo bliskimi czytelnikowi. Poszukują prawdy, a chcąc się do niej zbliżyć uciekają się do najróżniejszych praktyk.

Na kartach powieści odnaleźć zatem można opisy praktyk wróżbiarskich, okultystycznych, pogańskich zwyczajów, medytacji i innych zachowań wprowadzających człowieka w trans i mających umożliwić mu kontakt z bóstwem. Znajdują

się też słowa zachęty, by obudzić w sobie Boga, zaprzyjaźnić się z szatanem, robić to, na co ma się w danej chwili ochotę, nie przejmować karą za grzechy i nie obawiać piekła, gdyż jest ono puste.

Nie są to oczywiście treści podane wprost, ale „przemycane” ukradkiem i ukryte pod pozorami jakiegoś dobra i korzyści dla człowieka. Coelho bardzo często cytuje Biblię, jednak zaczerpnięte z niej słowa osadza w zupełnie innym kontekście, co zmienia ich sens i znaczenie. Wielu ludzi nie zdaje sobie z tego sprawy i uznaje Coelho za autorytet i duchowego przywódcę po ścieżkach wiary. Z tego właśnie powodu teologiczna krytyka literackiego ujęcia spraw wiary jest bardzo potrzebna. Pozwala ona przyjrzeć się bliżej temu, jak podający się za gorliwego katolika pisarz, przedstawia w swych utworach prawdy wiary. Pozwala wychwycić nieścisłości, błędy i poglądy sprzeczne z tradycyjną doktryną katolicką.

THE LITERARY DEMONOLOGY OF PAUL COELHO IN THE LIGHT OF THEOLOGICAL CRITICISM. SUMMARY

The first part of this paper presents the views of Coelho about Satan, briefly describing the following aspects: Satan's appearance in the world, his character qualities, his influence on human beings, and the connection between Satan and evil as well as the problem of identifying Satan with evil.

The second half compares Coelho's beliefs with the teaching of the Catholic Church as represented in Papal teaching, Vatican council documents, and the work of contemporary theologians. The goal of contrasting and comparing these two positions is to establish their similarities and differences.

One clear difference is the terminology used. Coelho uses the words devil, Satan and demon interchangeably, but Catholic theology recognizes a difference between them. Another difference has to do with theories of the origin of Satan. Coelho assumes an eternal division of good and evil, while the Catholic church unequivocally opposes the concept of dualism. In considering the way Satan works, Coelho speaks of chaos and chance, but Catholic theologians agree that Satan acts with forethought and deliberation. It is worth mentioning that Coelho encourages intimacies with Satan, communication with him, asking for his guidance and help, though the Bible and the Church Fathers, as well as contemporary theologians all warn against entering into any kind of relationship with him.

Similarities however relate to the certainty of the existence of Satan, as well as the reality of his presence on earth. Other similarities can be found in the way Satan is presented and in demonstrating how he works in people and the world. It is important to mention that Coelho agrees with Catholic theologians, that the power of Satan is not unlimited and that human beings may be freed from satanic influence.